Droga misjonarza na Białorusi 3

Katolik a wiara w horoskopy 4

Rachunek sumienia 5

Placówka młodzieżowa „Na skrzyżowaniu” 7

Grodno
№ 3 (438),
7 lutego 2016

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ





KOŚCIÓŁ ODNOŚNIE ASTROLOGII: NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ!

Nabiera popularności zachwyt horoskopami, które niby powinny ułożyć wyraźnie jak sardynki życie, podpowiedzieć, z kim się przyjaźnić, kogo kochać, jak zachowywać się w pracy, w domu, czy warto zawierać związek małżeński w najbliższym czasie itp. Czy może prawdziwy chrześcijanin naiwnie przyznawać, że jego życie zależy od gwiazd lub innych sił niebieskich, a nie od niego samego i Opatrzności Bożej?

● ciąg dalszy na str. 4

DOTKNĄĆ TAJEMNICY POWOŁANIA

ROK ŻYCIA KONSEKROWANEGO

NA SŁUŻBIE BOGU



Na zakończenie roku pasterskiego osoby konsekrowane otrzymały z rąk biskupa symboliczne świece

2 lutego w Kościele Powszechnym skończył się Rok Życia Konsekrowanego, który papież Franciszek ogłosił z okazji 50. rocznicy soborowego dekretu „Perfecta caritatis” o wznowieniu życia zakonnego.

Kościół przeżywał zeszły rok pasterski pod hasłem „Raduje się duch mój”. Na nowo odkrywali swoje powołanie osoby, które poświęcili siebie służbie Bogu, zaś wierni mieli okazję głębiej poznać bogactwo ich charyzmatów i pracy.

W gazecie „Słowo Życia” czytelnikom było zaproponowano „dotknąć” tajemnicy powołania osób konsekrowanych diecezji grodzieńskiej, przechodząc wraz z nimi tą trudną, ale pełną Bożej łaski drogę. Bohaterowie artykułów dzielili się swoimi wspomnieniami, przeżyciami, marzeniami. Każde świadectwo – niepowtarzalne. W każdej historii – cud Opatrzności Bożej.

● ciąg dalszy na str. 3

Kalendarz wydarzeń

10 lutego
Środa Popielcowa. Obowiązuje post ścisły. Posypanie głów popiołem. Rozpoczyna się Wielki Post.

11 lutego
Światowy Dzień Chorego.

14 lutego
I Niedziela Wielkiego Postu.

Zachęcamy do udziału w nabożeństwach Gorzkich Żali i Drogi Krzyżowej w swoich kościołach parafialnych oraz w domach.

Zapraszamy!

Program redakcji katolickiej

„Głos Ewangelii”
*Katolicki program na Pierwszym Nacjonalnym Kanale Białoruskiego Radia. W każdą **niedzielę o godz. 8.00** zapraszamy do refleksji nad Ewangelią i dzielenia się Słowem Bożym.*
Grodno 103,0 FM
Swisłocz 105,9 FM

Intencje różańcowe:

Luty

O nowe wspólnoty i kościoły parafialne budujące się w diecezji.

O wzrastanie odpowiedzialności wśród wiernych za swe parafie i kościoły.

SONDA
www.grodnensis.by

Jak przeżyjesz Wielki Post?

- *poświęcę więcej czasu na modlitwę*
- *podejmę dodatkowe umartwienie w jedzeniu*
- *powstrzymam się od spożycia alkoholu*
- *nie będę uczestniczyć w hucznych zabawach*
- *wezmę udział w dodatkowych nabożeństwach, które proponuje Kościół*
- *postaram się wykonać wszystkie powyższe punkty*
- *przeżyję ten okres jak i inne dni w ciągu roku*
- *trudno powiedzieć*

zagłosuj

„Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary” (Mt 9, 13)

ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

V NIEDZIELA ZWYKŁA

Łk 5, 1–11

Zdarzyło się raz, gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: „Wypłyń na głębię i zarzućcie sieci na połów!" A Szymon odpowiedział: „Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci". Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. (...) Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny". I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli wspólnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił". I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

JEZUS NIE PROSI O WIELE

Kiedy Piotr pozwolił wejść Panu Jezusowi do swej łodzi, aby mógł z niej nauczać, nie przewidywał konsekwencji swej decyzji. Potem był cudowny połów ryb. Potem usłyszał przedziwną obietnicę łowienia ludzi. Następne wydarzenia potoczyły się lawiną o nieprzewidywanym kierunku i skutkach: poprzez coraz głębszą przyjaźń z Jezusem, obecność przy niezwykłych cudach, przez pilne słuchanie Dobrej Nowiny. Nie zabrakło też zdrady, potem łez żalu, aby zaraz potem być uczestnikiem radości zmartwychwstania Mistrza. Piotr nie mógł milczeć, musiał wypełnić polecenie-obietnicę: głosił ludziom Chrystusa aż do męczeństwa na krzyżu w Rzymie, w cesarskich ogrodach. A to wszystko zaczęło się od przyzwolenia, aby Jezus wszedł do łodzi...

Czy jestem w stanie użyczyć Jezusowi cząsteczki mego życia..?

I NIEDZ. WIELKIEGO POSTU

Łk 4, 1–13

Jezus pełen Ducha Świętego, powrócił znad Jordanu i przebywał w Duchu [Świętym] na pustyni czterdzieści dni, gdzie był kuszony przez diabła. Nic w owe dni nie jadł, a po ich upływie odczuł głód. Rzekł Mu wtedy diabeł: „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby się stał chlebem". Odpowiedział mu Jezus: „Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek". Wówczas wyprowadził Go w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł diabeł do Niego: „Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je odstąpić, komu chcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje". Lecz Jezus mu odrzekł: „Napisane jest: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz". Zaprowadził Go też do Jerozolimy, postawił na narożniku świątyni i rzekł do Niego: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół! Jest bowiem napisane: Aniołom swoim rozkaże o Tobie, żeby Cię strzegli, i na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień". Lecz Jezus mu odparł: „Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego". Gdy diabeł dokończył całego kuszenia, odstąpił od Niego aż do czasu.

UWAGA NA SZATAŃSKIE SPOSOBY!

Który z przypadków kuszenia Pana Jezusa jest najbardziej niebezpieczny? Z całą pewnością ten najbardziej podstępny. A więc trzeci, kiedy szatan swą próbę kuszenia podpiera słowem Bożym: „Jest bowiem napisane: Aniołom swoim rozkaże o Tobie, żeby Cię strzegli..." Iście diabelska bezczelność!

Czasy się zmieniają, uwodzenie człowieka przybiera doskonalsze formy, ale diabelski tupet i bezczelność dalej takie same: aby nas przywieść do upadku grzechu szatan przybiera pozory „dobroczyńcy", odwołuje się do naszej godności i wolności, jaką obdarzył nas Stwórca. Każde kuszenie nosi w sobie odrobinę pierwszego grzechu: w swej wolności możesz być jak Pan Bóg – sam zadecydujesz co jest dobrem, a co złem. Uważajmy i nie dajmy się zwieść!

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz



SŁOWO REDAKTORA

Ks. Paweł Sołobuda

Wielki Post i Miłosierdzie

Przed nami Wielki Post – okres, gdy wraz z Jezusem będziemy przeżywać największą tajemnicę chrześcijaństwa. Przez czterdzieści dni razem z Chrystusem będziemy nieść krzyż krocząc na swoją Golgotę. Okres Wielkiego Postu zmienia serca tysięcy wiernych. Chrześcijański świat napełnia się wdzięcznością Bogu, który oddaje życie za każdego człowieka, otwierając przed nami bramy nieba.

Nie ma lepszej możliwości gdyż właśnie w tym czasie zastanowić się nad Miłosierdziem. Doświadczając wielkiej Bożej ofiary jesteśmy świadomi wielkiej miłości Boga ku każdemu z nas. Warto też pomyśleć o miłosierdziu wśród otaczających nas ludzi, w naszym życiu oraz w dzisiejszym świecie. Ogłaszając Rok Miłosierdzia Papież Franciszek wspomniał: „Niech Wielki Post w Roku Jubileuszowym będzie przeżywany jeszcze bardziej intensywnie, jako ważny moment, by celebrować miłosierdzie Boga i go doświadczać". Natomiast w swoim posłaniu na tegoroczny Wielki Post dodaje: „Miłosierdzie Boże zmienia serce człowieka i pozwala mu doświadczyć wiernej miłości, sprawiając, że i on staje się zdolny do miłosierdzia. Wciąż odnawiającym się cudem jest fakt, że miłosierdzie Boże może opromienić życie każdego z nas, pobudzając do miłości bliźniego i tego, co tradycja Kościoła nazywa uczynkami miłosierdzia względem ciała i duszy".

Na początku okresu wielkopostnego warto zadać sobie kilka pytań odnośnie tego, czy stać nas przeżyć ten czas intensywniej, czy może ten czas być dla nas ważnym okresem, czy to po prostu kolejny Wielki Post, który przeżyjemy bez wszelkich zmian? Warto już u samego progu kolejnego okresu liturgicznego pomyśleć o wielkiej miłości Chrystusa do każdego z nas, doświadczyć Miłosierdzie Boże w sakramencie spowiedzi, przeżyć bliskość Boga podczas Mszy Świętej i Komunii, wraz z Chrystusem wziąć krzyż i udać się do bram zbawienia, do nieba. Warto już na samym początku przeżyć swoje własne nawrócenie przypominając uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała.

Na zakończenie tego krótkiego rozważania chciałbym jeszcze raz zwrócić się do orędzia Papieża, w którym zachęca każdego z nas:

„Dla wszystkich zatem Wielki Post w tym Roku Jubileuszowym jest sprzyjającym momentem, by wreszcie móc wyjść z wyobcowania poprzez słuchanie Słowa Bożego oraz uczynki miłosierdzia. Poprzez uczynki względem ciała – dotykamy ciała Chrystusa w braciach i siostrach, którzy potrzebują, by ich nakarmić, odziać, przyjąć do domu i nawiedzić, a poprzez uczynki duchowe – dawanie rad, pouczanie, darowanie uraz, upominanie i modlitwę, obcujemy bardziej bezpośrednio z naszą własną grzesznością. Z tego powodu uczynków względem ciała i względem ducha nigdy nie należy od siebie oddzielać".

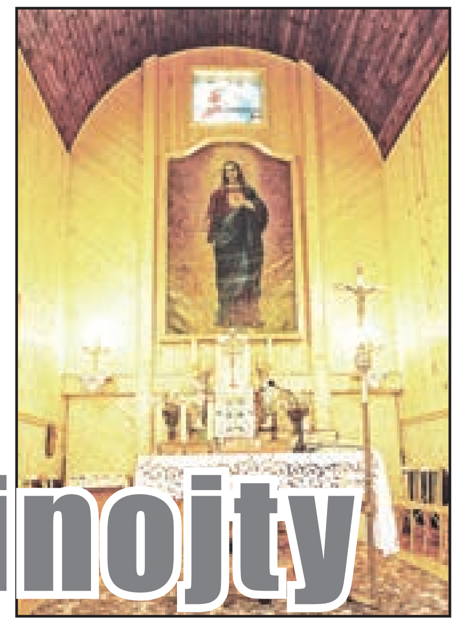
DEKANAT LIDA

Według archiwum diecezji grodzieńskiej

Minojty



Wygląd zewnętrzny świątyni



Ołtarz główny

W latach 1920. tutaj powstała wspólnota katolicka, dzięki staraniom i ze środków której na wschodnim skraju wsi od 1927 toku rozpoczęto budownictwo kościoła, który na początku miał status filialnego od parafii lidzkiej. Świątynia została zbudowana z drewna bez szczególnych cech stylowych. W 1929 roku została tu erygowana parafia samodzielna. Kościół poświęcono 28 lipca 1929 roku pod tytułem podwójnym – Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Andrzeja Boboli.

Świątynia jest trzynawowa, jednowieżowa, pokryta dachem dwuspadowym z dachówki metalowej, nad ołtarzem mieści się namiotowa sygnaturka. Nad wejściem znajduje się namiotowa czworoboczna wieża dzwonnica. Wejście jest poznaczone kruchtą.

Każda nawa jest przykryta drewnianymi sklepieniami kolebkowymi. Kościół ma trzy ołtarze: główny i lewy boczny są tytułowe, poświęcone odpowiednio Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i św. Andrzejowi Boboli, trzeci ołtarz – Świętej Rodziny – umieszczony jest w kaplicy kamiennej (płyty gazosilikatowe pod tynkiem), która została dobudowana w latach 1990. podczas gruntownego remontu świątyni.

Kościół był czynny za czasów władzy sowieckiej, chociaż czasem nie miał stałego proboszcza, działa też dzisiaj. Osobno od kościoła w latach 1990. została zbudowana szkieletowa metalowa wieża dzwonnica.

Jezu Ty się tym zajmij!

Modlitwa przez wstawiennictwo św. Błażeja

Wszechmogący, Wieczny Boże! Z żywą wiarą i czcią uwielbiamy Twój Boski Majestat i kłaniamy się Tobie oraz prosimy z dziecięcą ufnością o łaski i Twoje miłosierdzie. Rozjaśnij ciemności umysłu mojego promieniem Twego światła i rozpal moje serce ogniem Twojej Bożej Miłości, abym mógł kontemplować wielkie cnoty i zasługi św. Błażeja, i tak jak on, naśladować życie Twego Boskiego Syna. Ponadto, proszę Cię pokornie o łaskę ... przez zasługi i wstawiennictwo tego potężnego pomocnika duchowego świętego Błażeja. „Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi". Racz łaskawie to usłyszeć, jeśli jest to na większą chwałę Twoją i na zbawienie duszy. *Amen.*

Modlitwa przez wstawiennictwo św. Agaty

Wszechmogący Boże, niech nam wyprosi Twoje miłosierdzie święta Agata, dziewica i męczennica, która podobała się Tobie, dzięki męczeństwu i poświęconej Tobie czystości.

Przez zasługi świętej Agaty, naszej patronki, błagamy Cię Boże, umacniaj nas, abyśmy nie zrażali się nigdy trudnościami i bólem, lecz by nasza miłość hartowana w cierpieniu, jak w ogniu rozgrzewała serca innych i wiodła nas do Ciebie.

Wszechmogący Boże, niech święta Agata wstawia się za nami i naszymi bliskimi, wyjednuje nam potrzebne łaski, opiekuje się nami i chroni od wszelkich niebezpieczeństw. Przez Chrystusa Pana Naszego. *Amen.*

Droga misjonarza na Białorusi

Minęła 19. rocznica od dnia śmierci ojca Stanisława Gawlika, który znaczną część swojego życia kapłańskiego poświęcił sprawie odrodzenia Kościoła na Grodzieńszczyźnie. Przykład jego ofiarnego życia, zaufania do Boga, miłości do Kościoła i ludzi jest godny do naśladowania.



Wierni wspominają kapłana z wielką wdzięcznością



Ojciec miał duże planówy odnośnie odbudowania świątyń i serc ludzkich

Ojciec Stanisław urodził się w 1945 roku w Trzebnicy obok Wrocławia (Polska). Od młodych lat marzy zostać księdzem, ale konieczność opieki nad chorym ojcem na jakiś czas odłożyła realizację Bożego powołania. Pracował jako brat medyczny w miejscowym szpitalu. Jednocześnie przysługiwał jako zakrystian w bazylice świętej Jadwigi, Królowej Śląska. Po śmierci ojca, w wieku 34 lat wstąpił do Zakonu Misjonarzy Klaretynów. W 1986 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Ostatnie siedem lat życia spędził na Białorusi, gdzie zajmował się pracą duszpasterską i wykładał w Wyższym Seminarium Duchownym w Grodnie.

Ojciec przyjechał na Białoruś na fali pieriestrojki. W 1990 roku biskup Aleksander Kaszkiewicz mianował go proboszczem parafii świętego Judy Tadeusza w Przewałce. Księdzu podobały się okolice wsi nad Niemnem, ukryte wśród lasów dawnej puszczy Grodzieńskiej. Lubił powtarzać: „Dużo jest pracy do zrobienia, trzeba tylko trochę dobrej woli".

Najpierw ludzie nie rozumieli, co proboszcz będzie robić w tak małej parafii, a później dziwili się, jak mu na wszystko wystarcza czasu. Jednocześnie z odbudową zabytkowego kościoła w Przewałce kapłan wraz z wiernymi budował murowany kościół w Jeziorach i kaplicę w Przełomie, prowadził remont w Kaszubińcach i Żydomli. Dzięki staraniom ojca Stanisława w Przewałce i Dąbrawie postawiono krzyże przydrożne. W Przewałce ksiądz odnowił stary cmentarz wojenny z czasów pierwszej wojny światowej, brał udział w ponownym pogrzebie żołnierzy ze wsi Stryjówka około Jezior.

W październiku 1994 roku w Przewałce został konsekrowany kościół. Ksiądz chciał, aby po wieloletniej przerwie w parafii nie było dusz, które stoją daleko od Chrystusa.

Każda niedzielna Msza św. była postrzegana przez wierzących jak wielka uroczystość. Dzieci pilnie uczyły się psalmów, kobiety sprzątały i zdobiły świątynię. W kościele zawsze były świeże kwiaty. Szczególnie ojciec lubił białe lilie – symbol czystości...

Ksiądz miał silny i piękny głos. Uczył śpiewać dzieci, młodzież, a także osób starszych. Dzięki jego staraniom zostały zakupione nowe organy elektroniczne, ponieważ stary piękny instrument został zniszczony w czasie wojny.

Po każdej Mszy św. ojciec szybko przebierał się i wychodził na ganek kościoła, aby porozmawiać z ludźmi. Nikt nie spieszył po nabożeństwie do domu, każdy chciał osobiście przywitać się z księdzem i, jeśli pozwoli na to, pocałować go w rękę.

Na wielkie święta Ewangelia w kościele była czytana w czterech językach: białoruskim, rosyjskim, polskim i litewskim, aby wszyscy obecni rozumieli Słowo Boże. Od początku 1991 roku proboszcz rozpoczął uczyć z dziećmi i młodzieżą modlitwy w języku białoruskim. Na ścianie kościoła wisiał plakat ze słowami modlitw „Ojcze nasz" i „Zdrowaś Maryjo". Ksiądz szanował każdy naród, a przede wszystkim ten, z którym mu wypadło pracować.

Ojca Stanisława wabiły lokalne tradycje. Wypytywał starszych osób o zwyczajach świątecznych. Na tej podstawie na Boże Narodzenie zostało przywrócone kolędowanie na wsi. Na Wielkanoc wierni chodzili po domach z harmonią i składali sobie nawzajem świąteczne życzenia.

Ojciec lubił rzeczy własnej produkcji. W kościele nawet została zorganizowana wystawa takich prac. Każdy chętny mógł spróbować swoich sił w tkaniu chodników. Przy wejściu do świątyni zostało wprowadzone małe krosno.

Niezapomnianym momentem dla całej parafii był wyjazd do Wilna. Ojciec zamówił autokar i wszyscy chętni mogli odwiedzić stolicę dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Następnie był wyjazd do Katynia i Kuropat, po czym wielu młodych ludzi zaczęło interesować się historią swojego kraju i wsi.

Od pierwszych dni swojej pracy na Białorusi ojciec Gawlik rozszerzał idei ekumenizmu. Przyjaźnił się z prawosławnym kapłanem, ojcem Michałem Ostrowskim z Jezior. Nawiasem mówiąc, prawosławna i katolicka świątynie tam są oddzielone tylko małym drewnianym płotem. W owym czasie wierni obu wyznań chętnie chodzili pogratulować siebie nawzajem ze świętami, a jeśli była potrzeba, i pomagali.

Ojciec Stanisław Gawlik był człowiekiem z wielkim sercem i miłosierną duszą. Każdy mógł zwrócić się do niego w potrzebie. W miarę możliwości ksiądz starał się pomóc każdemu. Troszczył się o chorych i ludziach starszych.

Poznałam ojca właśnie podczas poszukiwania ideałów i prawdy. On stał się dla mnie duchowym pasterzem i nauczycielem, pokazał mi przyszłą drogę i skierował w odpowiednim kierunku. Po ukończeniu koledża pedagogicznego w Grodnie ukończyłam roczny kurs języka polskiego we Wrocławiu. Wróciłam i uczyłam w Przewałce w wiejskiej szkole muzyki i języka polskiego. Jednocześnie zaczęłam grać w kościele podczas Mszy Świętej. Było to dla mnie wielką radością i dumą.

Kapłan chciał wzbudzić w ludziach duchowy początek, dawał nadzieję na lepszy świat. Bardzo lubił dzieci i młodzież, w godzinach wieczornych gromadził młodych ludzi do wspólnego śpiewu i refleksji. Dzięki oddanej pracy duszpasterza z parafii Przewałka wyszli dwaj księża: ks. Witalij Czabotar i ks. Ignacy Saniuta, którzy są bardzo wdzięczni proboszczowi za jego pierwotną naukę.

Ojciec zbierał informacje o przeszłości wsi, chciał napisać książkę o historycznym szlaku parafii. Niestety, nie zdążył dokończyć pracę. Zmarł w grudniu 1996 roku w Trzebnicy, na następny dzień po odejściu z tego świata swojego starszego brata.

On nie umiał się nad sobą użalać i nie słuchał lekarzy, którzy zalecali odpoczynek i powolne tempo pracy. Ojciec Stanisław jakby wiedział, że odliczono mu nie wiele czasu, dlatego starał się zrobić jak najwięcej, wykorzystywał każdą chwilę życia.

W ostatnich latach liczba mieszkańców wsi Przewałka zmniejszyła się. Parafia teraz jest najmniejszą w diecezji, a kościół (raczej wieża kościelna) wymaga gruntownego remontu. Z tego powodu zwracam się do byłych parafian z propozycją, aby wyremontować wieżę kościelną...

Natalia Szkapicz-Hańko

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek



Bóg posiada już całą ziemię, ponieważ ją stworzył; ale lud staje się dla Niego inną, szczególną własnością: Jego osobistym „zasobom złota i srebra", jak te, o których król Dawid mówił, że dał na budowę świątyni. Cóż, takimi stajemy się dla Boga przyjmując Jego przymierze i pozwalając się Jemu zbawić. Miłosierdzie Pana czyni człowieka cennym, jak osobiste bogactwo, które On strzeże i w którym ma upodobanie.

To są cuda miłosierdzia Bożego, które osiąga swoją pełnię w Panu Jezusie, w tym „nowym i wiecznym Przymierzu" dokonanym w Jego krwi, które wraz z przebaczeniem niszczy nasz grzech i czyni nas ostatecznie dziećmi Bożymi, (por. 1 J 3, 1), cennymi klejnotami w rękach dobrego i miłosiernego Ojca.

Audiencja Generalna Ojca Świętego, 27.01.2016

Ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz



Dzięki mocy chrztu jesteśmy włączeni w Chrystusa, tworzymy jeden lud Boży i jesteśmy ludem kapłańskim. Właśnie dlatego, jeśli będziemy wspólnie głosić Słowo Boże, to nasze nauczanie nie będzie podobne do utraconych w nowoczesnym niemoralnym oceanie kropli, ale stanie się silnym Bożym cudem, zdolnym zmienić świat.

Podziały między chrześcijanami są wielką przeszkodą w ewangelizacji. Świat nie może uwierzyć, że jesteśmy uczniami Chrystusa, jeśli nasza wzajemna miłość nie jest pełna, gdy nie ma między nami zgody i wzajemnego zrozumienia. W tym samym czasie nasze życie chrześcijańskie musi być wypełnione otwartością na siebie, na inne tradycje chrześcijańskie. Każdy z nas, zachowując swoją tradycję i tożsamość, musi pamiętać i o tym, że wszyscy jesteśmy członkami tego samego Mistycznego Ciała Chrystusa. A to oznacza, że musimy być jednością, o co modlił się Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy. Dlatego dzisiaj modlimy się, aby Duch Święty prowadził nas do jedności.

Fragment homilii podczas modlitwy o jedność chrześcijan, 23.01.2016

Dotknąć tajemnicy powołania

• *ciąg dalszy ze str. 1*

Czym tak zapadły w pamięć nasi bohaterowie?

Siostra Filotea CSFN gorąco prosiła Boga, aby brat spotkał dziewczynę, z którą założy rodzinę. Wtedy On będzie mógł ją zabrać, gdyż rodzice będą spokojni, że doczekają się wnuków, których bardzo chcieli.

Siostra Eligia CSBMVM pozostała w pamięci jako „dziecko za pokutę". Podczas misji jej ojciec przystąpił do sakramentu spowiedzi i otrzymał niezwykłe zadanie: w rodzinie musi się urodzić jeszcze jedno dziecko. Swoje wstąpienie do klasztoru siostra potraktowała jako zaproszenie, na które odpowiedziała zgodą.

Ojciec Marian CSMA przyjął święcenia kapłańskie z rąk świętego Jana Pawła II. Marzył wyjechać na misje do Papui-Nowej Gwinei, ale z powodu poważnej urazy musiał z tego zrezygnować.

Siostra Alicja SSND przy wstąpieniu na uniwersytet, o dziwo, nie zdała egzamin, który znała najlepiej. Chciała pracować jako bibliotekarka.

Siostra Karolina SSND marzyła zostać nauczycielką. Ale uczyć nie pewnej nauki, lecz czegoś szczególnego.

Ojciec Piotr CSMA studiował na kucharza i miał nadzieję na błogosławieństwo matki. Nie doczekał się, poszedł do seminarium, bo całe życie marzył, by zostać mnichem i kapłanem.

Siostra Jeremia CSFN była jedną z pierwszych na Białorusi sióstr nazaretanek, które przyszły do zgromadzenia zaraz po szkole.

Siostra Agnieszka SSND czuła się najszczęśliwsza, kiedy w kościele parafialnym powierzono jej przełączać slajdy podczas Mszy. Wiara „dla babci" przekształciła się w prawdziwą i głęboką.

Ojciec Andrzej CSsR nie ukończył Instytutu Wiedzy Nowoczesnej – odpowiedział na głos powołania i podjął decyzję, aby zostać misjonarzem.

Siostra Lilia CSSBMVI modliła się do Boga z prośbą, aby błogosławił jej na założenie dobrej rodziny. Jednak prorok Izajasz skierował dziewczynę przez Biblię inną drogą.

Ojciec Antoni OFMConv myślał pójść do Akademii Spraw Wewnętrznych. W wyniku zajmuje się sprawami wewnętrznymi wiernych, którzy pragną kapłańskiej pomocy.

Ojciec Dymitr CSsR chciał być kierowcą, jak ojciec. Wiele modlił się o rozpoznanie powołania. W wyniku wstąpił do seminarium, tłumacząc swój wybór tym, że chce służyć Bogu i ludziom.

Siostra Zoja ISSM chciała grać w orkiestrze i wychowywać pięcioro dzieci. Podczas niebezpiecznej operacji jej matka gorąco prosiła Boga: „Niech się stanie co chcesz, tylko by moja córka nie umarła". I stało się według Jego woli.

Siostra Teresa CSFN pracowała w atelier, ale przez cały czas czuła w sobie silną miłość Bożą i w miarę możliwości starała się na nią odpowiedzieć.

Ojciec Andrzej CSsR postanowił zostać redemptorystą po zapoznaniu się z klerykami, którzy przyjeżdżali pomagać w budowie kościoła parafialnego.

Siostra Olga CSFN chciała studiować medycynę, ale Bożymi drogami trafiła do klasztoru.

Ojciec Kazimierz OMI jeszcze w wieku przedszkolnym lubił bawić się „w księdza". Pragnienie, aby być księdzem, ożywiło spotkanie ze zdemoralizowaną młodzieżą.

Ojciec Eugeniusz OFMConv poszedł do proboszcza za charakterystyką na dziennikarza, a poprosił, aby go przyjęli do zakonu.

Ojciec Witalij SChP chciał pracować z młodymi ludźmi i nosić brodę.

Ojciec Edward CSsR studiował na budowniczego. Ale Bóg zaproponował mu coś innego – budować silną wiarę w sercach ludzi.

Wszystkie te historie łączy jedno – zaufanie Najwyższemu, który dla każdego ma swój plan. Ci ludzie na 101% poświęcili swoje życie Bogu i ludziom. Dzięki nim myśmy szerzej odkryli dla siebie Boga. Przekonali się, że On nas bardzo kocha. Nawet więcej, niż my sami. Bóg ostrożnie otwiera serce i przenika w duszę. Uczy otwartości na innych. Aby przezwyciężyć trudności darzy miłością. Warto Mu oddawać wszystko. Za pełne zaufanie, bez żadnych oczekiwań Bóg wynagradza stokrotnie. Na Niego zawsze można liczyć. Jest On cierpliwym Ojcem, który wychowuje do świętości i pozwala siebie kochać.

Bóg musi być zawsze na pierwszym miejscu – Królem życia człowieka. Dla Niego należy zrobić coś więcej. Wraz z tym nie my wybieramy Boga, ale On wybiera nas. I nigdy się nie myli. A każdy, kto szuka Boga, znajdzie Go. I nigdy już nie zbłądzi, jeśli będzie rozmawiać z Wszechmogącym. Podsumował wszystko ostatni bohater rubryki „Na służbie Bogu" ojciec Edward CSsR, który zauważył, że Bóg jest największą i najlepszą tajemnicą, którą każdy z nas nie pozna do końca życia...

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w tej ekscytującej podróży. Mam nadzieję, że była ona interesująca i korzystna dla obu stron.

Angelina Pokaczajło

Warto wiedzieć

◆ Szykuje się kolejna zagraniczna podróż Ojca Świętego. Papież obiecał odwiedzić Kolumbię. Ogłosił to przewodniczący episkopatu w tym kraju abp Luis Augusto Castro Quiroga. Franciszek zgodził się odwiedzić Kolumbię w pierwszej połowie przyszłego roku. Papieska wizyta ma się przyczynić do konsolidacji pokoju w tym kraju po zawarciu porozumienia między rządem i lewackimi rebeliantami z ugrupowania FARC. „Negocjacje w tej sprawie jeszcze trwają. Papieski przyjazd nie zależy od zawarcia porozumienia" – zastrzegł abp Castro Quiroga.

◆ Papież Franciszek przyjął na audiencji 22 stycznia Timothy Cooka, przewodniczącego zarządu amerykańskiego koncernu komputerowego Apple, dnia 15 stycznia – szefa amerykańskiej transnacjonalnej korporacji publicznej Google Erica Schmidta. O szczegółach spotkania w Watykanie nie poinformowano. Audiencje nastąpiły po fali zamachów terrorystycznych w Paryżu, San Bernardino, Stambule i Dżakarcie. Pociągnęło to za sobą także większe zainteresowanie i dyskusje w tym kontekście na temat roli platform społecznościowych, takich jak Twitter, YouTube i Facebook.

◆ Stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku wystąpił w Radzie Bezpieczeństwa. Podczas otwartej debaty abp Bernardito Auza wypowiedział się w obronie osób cywilnych w konfliktach zbrojnych. Zaznaczył on, że za popełniane wobec nich zbrodnie odpowiada w taki czy inny sposób cała społeczność międzynarodowa: przez milczenie i obojętność albo produkcję i sprzedaż broni. Zdaniem arcybiskupa, należy wzmocnić prawo chroniące cywilów podczas walk, zadbać by było przestrzegane oraz nieść wszelką możliwą pomoc ludności dotkniętej masowym okrucieństwem.

◆ Na końcu stycznia w Kijowskiej Prawosławnej Akademii Teologicznej odbyła się prezentacja modlitewnika w języku ukraińskim drukowanego alfabetem Braille'a. W organizacji i finansowaniu publikacji dla niewidomych uczestniczyli Dział Synodalny Dobroczynności i Posługi Społecznej Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Kijowskiego Eleos-Ukraine, Dział Organizacji Dobroczynności i Posługi Społecznej diecezji wołyńskiej UKP PK, wołyńskie obwodowe centrum Ogólnoukraińskiej Młodzieżowej Organizacji Społecznej Osób Niepełnosprawnych z Upośledzeniem Wzroku „Generowanie skutecznego działania". Unikatowy modlitewnik ukazał się nakładem 400 osobników.

◆ O. Maciej Soszyński i o. Wojciech Prus zostali wyznaczeni przez prowincjała polskich dominikanów o. Pawła Kozackiego na duszpasterzy Ruchu Lednickiego. Dotychczasowy duszpasterz, twórca spotkań młodych Lednica 2000 o. Jan Góra zmarł w grudniu ubiegłego roku. Obaj duszpasterze zajmą się przygotowaniami XX Spotkania Młodych, które odbędzie się na Polach Lednickich 4 czerwca. Jubileusz Lednicy ma być połączony z obchodami 1050-lecia chrztu Polski i 800-lecia dominikanów. Spotkania przez 19 lat zgromadziły łącznie ponad 1,8 mln młodych uczestników z Polski i świata.

credo-ua.org; gosc.pl; niedziela.pl

Angelina Pokaczajło



Astrologia już nie pierwszy rok jest jednym z najbardziej powszechnych elementów współczesnej kultury. Według statystyk, 55% Polaków czyta horoskopy i 46% twierdzi, że poważnie podchodzą do tych informacji, które są tam podane, kierują się nimi w życiu. W Rosji 52% ludności interesują się przepowiedniami astrologów. Na Białorusi liczby tych, którzy zachwycone są horoskopami, mniej więcej takie same. A popyt, jak mówią, rodzi podaż, więc większość wydań drukowanych pozostawia na swoich stronach miejsce na „rady gwiazd", wiele kanałów telewizyjnych i radiowych nie szczędzą czasu antenowego, aby powiedzieć, co czeka w najbliższym czasie „strzelców", „bliźniąt", „lwów" itp.

● ciąg dalszy ze str. 1

Jedną nogą w jaskini

Dlaczego w XXI wieku, kiedy nauka i technologie osiągnęły wysokiego rozwoju, horoskopy cieszą się taką popularnością, że niektórzy ludzie nie wyobrażają sobie życia bez nich? Wcześniej uważano, że astrologię, numerologię, różnego rodzaju wróżby praktykowali ludzie niewykształceni, którzy w ten sposób próbują tłumaczyć sobie to, czego nie rozumieją. Obecnie zdarza się tak, że osoba, która ma wykształcenie wyższe, a czasami nie jedno, zaczyna swój tydzień „czytanką", gdzie gwiazdy jej coś przepowiadają i oferują. Bardzo poprawnie o tym paradoksie powiedział dr Rafał Wiśniewski, socjolog z uniwersytetu kardynała Stefana Wyszyńskiego: „Człowiek XXI wieku jedną nogą stoi na Księżycu, a drugą wciąż trzyma w jaskini. Oczywiście, ludzie, którzy zwracają się do horoskopów, twierdzą, że nie traktują ich poważnie, bo uważają się za ludzi religijnych. Ale dlaczego tak wielu z nich wtedy wieszają obok krzyża podkowę na szczęście, dlaczego czytają Ewangelię, a po niej horoskop na najbliższy tydzień?". Dr Wiśniewski wyjaśnia, w czym tkwi fenomen popularności prognoz astrologicznych. Naukowcy nazywają to „efektem horoskopowym" lub „efektem Barnuma". Polega on na tym, że niektórym ludziom wydają się trafne opisy ich własnej osobowości, a w rzeczywistości są to wspólne cechy, właściwe dla dużej grupy ludzi. Im bardziej uogólnione informacje podają w horoskopach, tym więcej ludzi postrzega je jako prawdziwe.

Czasami zdarzają się sytuacje, kiedy osoba, która wierzy w horoskopy, zaczyna w ten sposób budować swoje życie i zmieniać swoje działania, aby pasowały do tego, co jest napisane w przepowiedni astrologa. Jednak najśmieszniejsze, jak zauważa Wiśniewski, jest to, że informacje, które są złożone w horoskopach, w większości nie mają nic wspólnego z gwiazdami, planetami, jakimiś astrologicznymi obliczeniami, a banalne zależą od nastroju i humoru dziennikarza, który jest odpowiedzialny za ten temat w redakcji.

Dlaczego Kościół potępia horoskopy?

„Nie można skorelować z katolicką wiarą nadzieję na to, że los człowieka zależy od gwiazd lub innych niebiańskich sił. Horoskopy są tylko spekulacją na ludzkiej ciekawości, pragnieniu dowiedzieć się więcej o tym, co czeka w przyszłości – powiedział ks. bp Aleksander Kaszkiewicz w jednym ze swoich listów pasterskich. – Często wiara w horoskopy staje się fundamentem dla nowego ruchu pogańskiego, którego wyznawcy mówią o energii kosmicznej, praktykują wróżby, wywołują duchy. Oni wierzą w wędrówkę dusz i inne rzeczy, które są sprzeczne z wiarą chrześcijańską. Ten ruch, który nazywa się jeszcze światopoglądem «nowego wieku», jest mieszanką buddyzmu, hinduizmu i prymitywnego pogaństwa. Jego zwolennicy często używają pojęcia chrześcijańskie, nadając im inny sens. Taka doktryna, która usilnie promuje się przez niektóre środki masowego przekazu, jest sprzeczna z nauką Kościoła" – podkreślił hierarcha.

Chyba trudno polemizować z wypowiedzią, że każdy, kto czyta horoskopy i w nich wierzy, uważa Chrystusa oszustem, i odwrotnie, każdy, kto wierzy, że Jezus – to Prawda, będzie odnosić się do horoskopów jak do kłamstwa. Dlaczego tak jest? Przecież według Ewangelii, nawet włosy na naszej głowie są już policzone, i nic bez woli Ojca nie może się z nami stać. Więc albo wierzę w Opatrzność Bożą, w to, że poprzez modlitwę i pracę nad sobą mogę wyprosić dla siebie i innych potrzebne łaski, albo wierzę w to, że nie o Bogu tu w ogóle chodzi, a przyszłość zależy wyłącznie od tego, jak spotkali się gwiazdy. Jedno z drugim nie ma nic wspólnego, więc wiara w horoskopy to zbrodnia przeciwko wierze w Boga.

Katechizm Kościoła Katolickiego potępia astrologię, podkreślając, że jest ona sprzeczna z wiarą w absolutne panowanie Boga nad naszym życiem. „Odwołanie się do horoskopów, astrologii, chiromancji, interpretacji znaków i losów, zjawiska przewidywania, zwracanie się do mediumów kryją w sobie pragnienie uzyskania władzy nad czasem, nad historią i wreszcie nad człowiekiem, a jednocześnie dążenie do tego, by uczynić bliskimi sobie jakieś okultystyczne siły" – czytamy w Katechizmie.

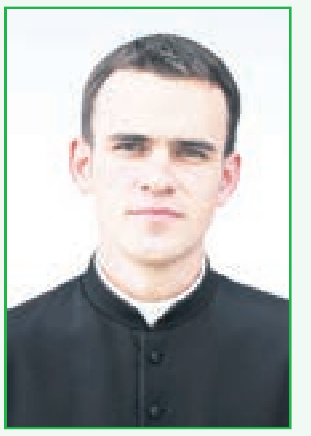
Jednocześnie podkreśla się, że „Bóg może otworzyć przyszłość swoim prorokom lub innym świętym. Jednak uczciwe chrześcijańskie zachowanie polega na tym, aby z ufnością oddać całego siebie w ręce Opatrzności w tym, co dotyczy przyszłości, i zrezygnować z wszelkiej niezdrowej ciekawości w tej sprawie".

Nie gwiazdy rządzą światem, ale dobry Bóg, który wszystko stworzył i posłał swego Syna, aby zbawił świat. I to, co musimy wiedzieć o przyszłości świata i ludzkości, Bóg ogłosił nam przez swego Syna Jezusa. Czy dużo Chrystus nam o tym powiedział? Niewiele i wiele – a dokładnie tyle, ile potrzeba nam wiedzieć.

A jeśli, drogi Czytelniku, ktoś Ci zapyta, pod jakim znakiem zodiaku się urodziłeś, nie mów długich kazań na ten temat, ale po prostu powiedz: „Pod znakiem Krzyża. A ty?".

Kinga Krasicka

Katolik a wiara w horoskopy



Ks. Jan Romanowski

Dzisiaj bardzo często, niestety, można spotkać ludzi, którzy uważają się za chrześcijan, katolików, mówią, że nie są przywiązani do horoskopów, ale czasami czytają je tylko dlatego, że nie ma nic do zrobienia, i niektóre napisane tam rzeczy przyjmują za prawdę. Jak być w takiej sytuacji? Jak w ogóle chrześcijanin katolik musi odnosić się do horoskopów i do wszystkiego, co z nimi jest związane?

Horoskopy same w sobie są częścią astrologii, którą jej zwolennicy często nazywają nauką. Ale w rzeczywistości nie ma ona nic wspólnego z nauką i z ogólnymi metodami charakterystycznymi dla różnych nauk. Nawet niektóre znane encyklopedie (np. Encyclopaedia Britannica) nazywają astrologię magiczną praktyką opartą na metodach, które są sprzeczne z naukowymi. Zawsze należy pamiętać, że astrologia nie jest tymże, co i astronomia. Głównym zadaniem astrologii jest obserwacja nieba, gwiazd, ciał niebieskich i pragnienie wyjaśnienia ich wpływu na życie konkretnej osoby. Według historii, teoria ta pojawiła się w tradycji starożytnego Babilonu i była ściśle związana z pogaństwem. Astrolodzy wyraźnie i konkretnie mówili o tym, że życie każdego człowieka zależy od tego, pod jakim znakiem zodiaku się urodził, i od miejsca znalezienia ciał niebieskich w tym momencie. Dlatego dzisiaj również za pomocą horoskopów, które układają się w zależności od lokalizacji gwiazd na niebie, nam chcą otworzyć naszą przyszłość, to, co nas czeka i co powinniśmy zrobić, aby osiągnąć coś w życiu.

Z jednej strony, pewnie trzeba się zgodzić, że nasze życie zależy od niektórych ciał niebieskich, na przykład, od Słońca i Księżyca. Bo gdyby Słońce przestało wysyłać swoje ciepło albo w ogóle zgasło, życie na planecie Ziemia skończyłoby się. Albo gdyby, na przykład, na naszą planetę spadł ogromny asteroid, z pewnością doszło by do katastrofy. Ale trudno sobie wyobrazić, jak położenie gwiazd na niebie może wpływać na nasze życie osobiste, relacje z bliskimi osobami, na naszą sytuację finansową albo na to, że ktoś spotka życiowy sukces lub nawet – czy nie absurd – przyszłego małżonka. Jeśli astrologia twierdzi zależność ludzkiego losu od gwiazd i planet, co będzie z całą astrologiczną teorią, jeśli informacje o niedawnym odkryciu przez naukowców nowej planety w Układzie Słonecznym będzie potwierdzona na sto procent? Czy zostaną uznane za nieważne wszystkie dotychczasowe horoskopy, które nie brały pod uwagę tej planety? Albo będzie wymyślone inne uzasadnienie?

Może się wydawać, że w horoskopach nie ma nic sprzecznego z naszą wiarą. Ale w rzeczywistości są one sprzeczne przede wszystkim z tym, że Bóg stworzył nas wolnymi i dał możliwość swobodnego wyboru. Zgodnie z astrologią, nasze życie nie zależy od Dawcy życia, a od układu gwiazd na niebie i znaku zodiaku. Praktyki astrologiczne, w tym i horoskopy, nie mają nic wspólnego z chrześcijaństwem, a wzrosły z pogaństwa. To właśnie w tym momencie trzeba zadać sobie pytanie: „Kim naprawdę jestem?". Przecież nie można być chrześcijaninem tylko w niektórych sprawach, a w innych być kimś innym. Przypomnijmy słowa z Księgi Apokalipsy św. Jana: „Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni, i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust" (Ap 3, 15–16).

Potwierdzenie niezgodności astrologii z wiarą w Boga możemy znaleźć w wielu fragmentach Pisma Świętego. Szczególną uwagę należy zwrócić na fragment ze Starego Testamentu, gdzie czytamy: „Masz już dosyć mnóstwa twoich doradców. Niechaj się stawią, by cię ocalić, owi opisywacze nieba, którzy badają gwiazdy, przepowiadają na każdy miesiąc, co ma się z tobą wydarzyć. Oto będą jak źdźbła słomiane, ogień ich spali. Nie uratują własnego życia z mocy płomieni. Nie będą to węgle do ogrzewania to nie ognisko, by przy nim posiedzieć. Takimi będą dla ciebie twoi czarownicy, z którymi się próżno trudzisz od młodości. Każdy sobie pójdzie w swoją stronę, nikt cię nie ocali" (Iz 47, 13–15). Na ten temat wypowiadali się również Ojcowie Kościoła. Bardzo wyraźnie mówi o tym św. Augustyn: „Siedzą i liczą gwiazdy, przestrzenie, bieg, obroty, badają ruchy, opisują, wyciągają wnioski. Wydają się wielkimi uczonymi. Ta cała wielkość i uczoność, to obrona grzechu. Będziesz cudzołożnikiem, bo taka jest twoja Wenus; będziesz zabójcą, bo taki jest twój Mars. Zatem zabójcą jest twój Mars, a nie ty. Wenus jest cudzołożna, a nie ty. Bacz, żebyś ty nie został potępiony zamiast Marsa czy Wenus" (Św. Augustyn, Enarrationes in Psalmos, 140, 9).

Najważniejsze – nie zapominać, że każdy z nas sam wybiera, w jakim kierunku iść: nadal myśleć, że nasze życie zależy od tego, pod jakim znakiem się urodziliśmy, lub pamiętać o tym, że tylko Bóg dał nam życie i posłał swego Syna, który jest Drogą, Prawdą i Życiem. Trzeba być albo gorącym, albo zimnym (por. Ap 3, 15–16).



I część

O. dr Andrzej Szczupał CSsR

Rachunek sumienia

W poprzednich numerach „Słowa Życia" rozważaliśmy o ustanowieniu przez Chrystusa Sakramentu Pokuty i Pojednania oraz o wielkich łaskach jakie z tego sakramentu wypływają. Aby jednak dobrze i jak najowocniej skorzystać ze źródła Miłosierdzia Bożego konieczne jest ze strony człowieka odpowiednie przygotowanie. Wyobraźmy sobie człowieka, który może po wielu latach swojego życia bez Boga, przychodzi do spowiedzi nieprzygotowany i mówi na wstępie take na przykład słowa: „proszę księdza, ja nie byłem u spowiedzi już 25 lat i nie mam z czego się spowiadać bo nie mam żadnego grzechu". Święty Jan Apostoł wyjaśnia, że „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to sami siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy" (1 J 1, 8). Przekonanie o tym, że nie posiada się grzechu jest znakiem deformacji sumienia i odejścia od Boga. Nie dziwmy się, że taka spowiedź nie przyniesie żadnych korzyści bez odpowiedniej pomocy kapłana, który przy kratkach konfesjonału musi poświęcić dużo czasu na przygotowanie takiego penitenta.

W jaki sposób powinniśmy więc przygotować się do spowiedzi?

Na pewno przypominamy sobie czas przygotowania się do pierwszej spowiedzi, kiedy tak wiele nam mówiono o pięciu warunkach koniecznych do dobrej spowiedzi. Wszyscy znamy je na pamięć. Są to: rachunek sumienia, żal za grzechy, mocne postanowienie poprawy, szczera spowiedź, zadośćuczynienie Bogu i bliźnim. Bez wypełnienia powyższych warunków nasza spowiedź będzie bezowocna i co więcej nieważna.

Zastanówmy się dzisiaj nad pierwszym z tych warunków – rachunkiem sumienia. Już samo pojęcie „rachunek sumienia" budzi u człowieka jakąś niechęć bo kojarzy się z matematycznym sposobem określania stanu swojej duszy. Tak jednak nie jest. Rachunek sumienia jest szczerą rewizją swojego postępowania w obecności i obliczu Boga w klimacie synowskiej miłości. Dlatego też przed rachunkiem sumienia należy się pomodlić, czyli zwrócić się z prośbą o pomoc do Ducha Świętego, do Matki Najświętszej.

Samo tylko skoncentrowanie się na sobie, bez odniesienia się do Boga, do Jego miłości może doprowadzić do spotęgowania pretensji do siebie, do samozadręczania się, do depresji i rozpaczy, do zniechęcenia lub do łatwego usprawiedliwiania swojego grzesznego postępowania. Taki człowiek boi się głębiej wglądnąć w swoje życie, stanąć w całej prawdzie przed Bogiem, zobaczyć jak wielkie rany spowodowały popełnione przez niego grzechy. Wytwarza się u niego po prostu pewien opór przed trudem i bólem poznania siebie i niechęć do wewnętrznej przemiany. Wtedy dorosły człowiek powtarza z przyzwyczajenia z lat dziecinnych, e, na przykład, nie słuchał mamy (mama ma 95 lat, a on 75); nie odmówił paciorka (zamiast powiedzieć coś więcej o swojej modlitwie o jej sposobie i motywach) itp.

Należy mieć także świadomość, że w czasie rachunku sumienia występują różne mechanizmy obronne, które nie chcą dopuścić do poznania całej prawdy o sobie. Jednym z nich jest mechanizm projekcji, czyli zrzucania swojej odpowiedzialności za grzechy na innych ludzi. Możemy ten mechanizm zauważyć w biblijnym opisie grzechu pierwszych rodziców to jest Adama i Ewy. Ewa oskarża węża że ją zwiódł, a Adam winę zrzuca na Ewę, a nawet na Boga: „kobieta, którą postawiłeś przy mnie, ona mi dała" (Rdz 3, 12). Rachunek sumienia należy więc przeprowadzać ze swoich grzechów. Nie mamy żadnego prawa, aby liczyć grzechy cudze: brata, siostry, męża, synowej, teściowej itp.

● *Ciąg dalszy w następnym numerze*

Apostolat Miłosierdzia Bożego

Prawie 20 lat temu został założony Apostolat Bożego Miłosierdzia. Do czego dążą jego uczestnicy? Kto może dołączyć do społeczności?

Z okazji 90-lecia urodzin św. siostry Faustyny metropolita krakowski arcybiskup kardynał Franciszek Macharski skierował do Zgromadzenia, do którego należała święta, list. W nim wyraził myśl o stworzeniu organizacji, która by dała ludziom nie odnoszącym się do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia możliwość uczestniczyć pod jej kierownictwem w realizacji misji świętej siostry Faustyny. Niecały rok później, 6 marca 1996 roku, na wniosek przełożonej generalnej m. Pauliny Słomki kardynał Macharski erygował Stowarzyszenie Apostołów Bożego Miłosierdzia "Faustinum" z centrum w sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach. Przywłaszczył apostolstwu status prawny organizacji religijnej i zatwierdził jego regułę.

Głównym zadaniem stowarzyszenia jest formacja członków, mających na celu pogłębienie tajemnicy miłosiernej miłości Boga do człowieka i miłości w relacjach międzyludzkich. Apostołowie powinni starać się wykorzystać każdą okazję, aby zawsze i wszędzie głosić miłosierną miłość Boga przez sprawy, słowo i modlitwę, by stać się inicjatorami konkretnych dzieł miłosierdzia albo włączać się w już istniejące. Ponadto mają oni służyć modlitwą, prosząc miłosierdzia Bożego dla całego świata.

Stowarzyszenie „Faustinum" łączy kapłanów, osoby konsekrowane i wiernych świeckich. Najpierw jako wolontariuszy, a następnie i członków wspólnoty.

Wolontariusze „Faustinum" biorą na siebie minimalne zobowiązania jako chrześcijanie: dbać o poznaniu tajemnicy Bożego miłosierdzia, rozwijać w sobie nadzieję, która wyraża się w pełnieniu woli Bożej, wykonywać w ciągu dnia przynajmniej jeden dobry uczynek miłosiernej miłości do Jezusa, modlić się Koronką do Miłosierdzia Bożego. Aby zostać wolontariuszem „Faustinum", należy wypełnić specjalną deklarację i wysłać ją na adres stowarzyszenia. Przewodniczący „Faustinum" podpisuje list, tym samym potwierdzając przyjęcie do wspólnoty.

Po odbyciu rocznego wolontariatu można zostać w „Faustinum" jako wolontariusz lub ubiegać się o członkostwo. Członkowie Stowarzyszenia głębiej zanurzają w duchowość i apostolską misję świętej siostry Faustyny, stając się bliskimi współpracownikami Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Do ich obowiązków należą: regularne przyjmowanie świętych sakramentów, dbanie o rozwój w sobie życiowej postawy ufności wobec Boga i miłosierdzia wobec bliskich, kult Bożego miłosierdzia w formach przekazanych Chrystusem przez świętą siostrę Faustynę, a także podporządkowanie regule, zasadom i postanowieniom stowarzyszenia.

Wejście w członkostwo zobowiązuje przejście początkowej formacji, która opiera się na ćwiczeniach duchowych i trwa cztery lata. Składa się z trzech cykli: biblijnego, wewnętrznego życia duchowego, a także duchowości i



misji św. siostry Faustyny. Kończy się pisemnym testem. Pozytywna ocena daje prawo do noszenia odznaki „Faustinum" i uczestniczenia w stałej formacji ćwiczeniach Stowarzyszenia Apostołów Bożego Miłosierdzia.

Formacja odbywa się w grupach i indywidualnie pod kierownictwem Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia i pod duchowym przewodnictwem księży Towarzystwa Jezusowego. Tam, gdzie nie ma sióstr Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, za formację odpowiadają księża, którzy zobowiązują się prowadzić ją zgodnie z programem opracowanym w stowarzyszeniu. Lepszemu wchłanianiu procesu formacyjnego pomagają publikacje wydawnictwa „Misericordia" i kwartalnik „Orędzie Miłosierdzia" – drukowany organ „Faustinum".

Stowarzyszenie utrzymuje kontakty z różnymi wspólnotami, które stanowią Apostolat Bożego Miłosierdzia na całym świecie. Organizuje krajowe i międzynarodowe kongresy, sympozja, zjazdy i spotkania apostołów Bożego miłosierdzia. W miarę możliwości i potrzeby, organizuje pielgrzymki, szczególnie w miejsca związane z życiem i misją św. siostry Faustyny. Członkowie i wolontariusze „Faustinum" zbierają się podczas corocznych dni skupienia, stałych w czasie Adwentu i Wielkiego Postu, a także dni skupienia poszczególnych lokalnych wspólnot, które działają w parafiach i Domach Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Członkowie stowarzyszenia spotykają się także z innych powodów – dla odpoczynku i spotkań towarzyskich.

Ponieważ „Faustinum" ma kościelną zdolność prawną, stowarzyszenie może tworzyć własne wspólnoty nie tylko w Domach Zgromadzenia, ale i w parafiach. Aby to zrobić, proboszczowi należy uzyskać zgodę od biskupa ordynariusza i napisać prośbę do kierownictwa. W parafii powinny istnieć warunki do realizacji formacji, a także być co najmniej 10 członków apostolatu (nie wolontariuszy). Do oficjalnej instytucji stowarzyszenia „Faustinum" w parafii działa formacja, którą prowadzi odpowiedzialny za nią ksiądz.

CIEKAWE

„Faustinum" jest tą „nową kongregację", którą święta siostra Faustyna na życzenie Jezusa powinna była założyć. Ponad sto lat przed utworzeniem Apostolatu Bożego Miłosierdzia Maria Franciszka Kozłowska (imię zakonne Feliksa) założyła w Płocku żeńską kongregację zakonną mariawitek od łac. "Mariae vita" – życie Maryi. Zakonnica miała takie same wizje, jak i siostra Faustyna. Z powodu niedokładnego rozpoznania woli Boga i braku pokory w duszy, kongregacja najpierw została rozformowana, a następnie w ogóle ekskomunikowana z Kościoła katolickiego. Obecnie liczba członków tego ruchu stopniowo się zmniejsza.

Angelina Pokaczajło

Z PRASY KATOLICKIEJ

eKai.pl

Rzym protestuje

Setki tysięcy osób wzięło udział w demonstracji na ulicach stolicy Włoch przeciwko legalizacji związków homoseksualnych.

Demonstracja zorganizowana w ramach „Family Day". Na transparentach uczestników znalazły się m.in. hasła: „Zło pozostaje złem, nawet jeśli ma być prawem" i „Nie dla 'małżeństw' homoseksualnych". Organizatorzy podkreślali jednak, że ich celem nie jest wystąpienie przeciw komuś, ale obrona rodziny.

W proteście wzięli udział także przedstawiciele włoskich diecezji. Demonstranci domagali się odrzucenia projektu ustawy legalizującej związki homoseksualne, włącznie z przyznaniem im prawa do adopcji dzieci, nad którym obraduje obecnie włoski senat. Sprzeciwia się temu zdecydowana większość Włochów.

Radio Vaticana

15 tysięcy zestawów szat liturgicznych dla ŚDM-2016

W przybliżeniu taka ilość kompletów odzieży liturgicznej kapłanów przygotowuje się do głównego liturgicznego wydarzenia Światowych Dni Młodzieży w Krakowie – Mszy Świętej Posłania, której 31 lipca 2016 r. na „Campus Misericordiae" będzie przewodniczył papież Franciszek.

Odzież liturgiczna biskupów i kapłanów swoją symboliką będzie odwoływać się na Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. Ich ilość i wyrazistość wpłyną oczywiście na to wielkie święto Kościoła Powszechnego.

Projekt ornatu przygotowano specjalnie dla Mszy Świętej Posłania z Papieżem i będzie przedstawiony bezpośrednio w jej trakcie. Po Eucharystii każdy biskup i kapłan będzie mógł zabrać go jako wspomnienie o Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie.

wiara.pl

Franciszek roześle Misjonarzy Miłosierdzia

Dokona tego podczas Mszy św. w Watykanie 10 lutego.

Misjonarzami Miłosierdzia będą kapłani, nominuje ich sam papież, a nie biskupi, powierzając im zadanie głoszenia piękna miłosierdzia Boga oraz bycia pokornymi i mądrymi spowiednikami, zdolnymi do udzielenia przebaczenia tym wszystkim, którzy przyjdą się wyspowiadać. Na cały świat zostanie rozesłanych ponad 1000 Misjonarzy, którzy pochodzą ze wszystkich kontynentówi. Będą również wśród nich kapłani katolickich obrządków wschodnich. Liczba chętnych była wielka, ale musiała zostać ograniczona, aby „ukazać szczególny znak, w jakim wyraża się wyjątkowość tego wydarzenia".

Kinga Krasicka

Chór z Krzemianicy odwiedził dom pomocy społecznej



Chórzyści z parafii Bożego Ciała wystąpili z programem „Boże Narodzenie" we wsi Madziejki.

Koncert rozpoczął się po Mszy Świętej, na którą co miesiąc zbierają się nie tylko mieszkańcy domu socjalnego, ale też miejscowi wierni.

„Występ przygotowywali szczerze, z całą odpowiedzialnością, ponieważ wiedzieli, że tam czekają na nas. Chcieliśmy podzielić się radością Bożego Narodzenia, aby każdy poczuł świąteczny nastrój i bliskość Boga" – powiedziała uczestniczka chóru Leonarda Wanowicz.

Ks. bp Józef Staniewski odwiedził parafię w Kwasówce



Proboszcz parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny ks. Tadeusz Krisztopik zaprosił biskupa odwiedzić program teatralny, przygotowany przez miejscowych parafian.

Występ teatralny poprzedziła Msza św., którą biskup celebrował w intencji całej parafii na czele z jej duszpasterzem.

W homilii hierarcha podkreślił znaczenie przekazywania wiary – kosztownego daru, który otrzymuje każdy człowiek. Biskup Józef zauważył, że czas świąteczny jest kolejnym powodem do tego, aby dzielić się wiarą i wychowaniem pięknych tradycji chrześcijaństwa.

Po Mszy św. w miejscowym klubie odbyło się przedstawienie muzyczno-teatralne. Przez śpiew i refleksję aktorzy przywrócili atmosferę świąt Bożego Narodzenia i zachęcili obecnych zaprosić Chrystusa do swojego życia.

W Działowie odbył się „Miodowy festiwal"



Uroczystość w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny rozpoczęła się wieczornej Mszą św., której przewodniczył regionalny przełożony Katolickiej Misji „Towarzystwo św. Franciszka Salezego" ks. Wiktor Gajdukiewicz SDB.

Po nabożeństwie dzieci i młodzież z oratorium imienia błogosławionych męczenników z Poznania przedstawili parafianom i wszystkim obecnym program świąteczny „Rodzina – źródło szczęścia", podczas którego podkreślono, że przykładem w kształtowaniu kultury stosunków rodzinnych jest Święta Rodzina.

Kontynuacją dnia świątecznego było dzielenie się opłatkiem i „Miodowy festiwal" w oratorium, podczas którego goście mogli skosztować potrawy z miodu i inne słodycze. Nazwa festiwalu wynika ze wspomnienia św. Franciszka Salezego, patrona towarzystwa salezjanów, którego tradycja Kościoła nazywa doktorem miłości i słodyczy.

Zespół „Oremus" otrzymał Grand Prix na festiwalu w Iwiu



XIII Festiwal Kolęd „Gloria in Excelsis Deo", który odbył się w miejskim Domu Kultury, zebrał około 200 uczestników z różnych parafii dekanatu iwiejskiego. Honorowymi gośćmi uroczystości stali biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz, biskup pomocniczy archidiecezji mińsko-mohylewskiej Jerzy Kasabucki i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Otwarcie festiwalu poprzedziła Msza św. w kościele świętych Piotra i Pawła Apostołów, której przewodniczył biskup Jerzy Kosobucki. Hierarcha wezwał uczestników festiwalu, szczególnie dzieci i młodzież, zachować świąteczne tradycje związane ze świętami Bożego Narodzenia. Hierarcha życzył, aby śpiew kolęd i pastorałek napełniał ich serca radością i miłością do Boga i bliźniego.

W trakcie programu konkursowego każdy artysta pokazał swoje talenty i umiejętności, więc nie dziwi fakt, że jury nie było łatwo wybrać zwycięzców. Wszyscy uczestnicy otrzymali upominki i kosztowne prezenty. Zaś największą sympatię jury zdobył zespół „Oremus" z Iwia, który i otrzymał Grand Prix.

Zakończył się XIII Dekanalny Festiwal Kolęd i Pastorałek wykonaniem wspólnej piosenki.

W katedrze grodzieńskiej modlili się za pracowników mediów



24 stycznia Kościół katolicki obchodził wspomnienie Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła, który jest patronem pisarzy, redaktorów i dziennikarzy.

Z tej okazji w grodzieńskim kościele pod wezwaniem świętego Franciszka Ksawerego była celebrowana Msza św. w intencji wszystkich pracowników mediów diecezji grodzieńskiej. Nabożeństwu przewodniczył proboszcz katedry ks. Jan Kuczyński.

Kapłan przybliżył zebranym życiorys św. Franciszka Salezego i życzył wszystkim pracownikom mediów odwagi ducha reprezentować wszystko tak, jakie ono jest w rzeczywistości.

Pod koniec Mszy św. wierni modlili się w intencji pracowników mediów, prosząc o potrzebne dla ich łaski.

Bp Józef Staniewski obchodził drugą rocznicę sakry biskupiej



31 stycznia hierarcha odwiedził parafię w Zaniewiczach, gdzie w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Jozafata odprawił Mszę Świętą dziękczynną za wszystkich tych, którzy przekazali mu wiarę i nauczyli kochać Pana Boga i ludzi.

W kazaniu ks. bp Józef Staniewski wezwał obecnych do dalszej trwałości w wierze, a także do modlitwy w intencji dzieci i wnuków, aby w dzisiejszym świecie zsekularyzowanym byli oni prawdziwymi świadkami i aktywnymi potomkami chrześcijańskich korzeni.

Również w ten dzień hierarcha odwiedził sąsiednią parafię Imienia Najświętszej Maryi Panny i św. Jana Nepomucena w Ejsmontach Wielkich, z którą związane są korzenie jego rodziców. Tam ks. bp Józef modlił się za pochowanego na miejscowym cmentarzu swojego byłego proboszcza ks. Józefa Mociejowskiego, który udzielił przyszłemu hierarchowi sakrament chrztu.

W katedrze grodzieńskiej modlili się o jedność chrześcijan



Nabożeństwo ekumeniczne pod przewodnictwem biskupa grodzieńskiego Aleksandra Kaszkiewicza odbyło się w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan.

Podczas liturgii z krótkim przemówieniem do wiernych zwrócili się obecni przedstawiciele różnych wyznań.

Przedstawiciel biskupa grodzieńskiego i wołkowyskiego Artemiusza protojerej Aleksander Chombak, proboszcz cerkwi św. Łukasza w Grodnie, który reprezentował Kościół prawosławny, zaznaczył, że chrześcijaństwo jest religią radości. „Radość tkwi w tym, że możemy poznawać Tego, który jest samą radością, samym światłem, samym dobrem – naszego Pana. Także cała nasza wiara z niebiańskim pięknem jej obrzędów i tradycji jest ciągłą radością" – zaznaczył kapłan.

Diakon Jerzy Łabocki z Ewangelicznej Wspólnoty Luterańskiej zaakcentował to, że dzisiaj wspólne świadectwo wiary ma ogromną wagę, dlatego „powinniśmy jednym głosem wypowiadać się odnośnie tematów moralnych, bronić wartości rodzinnych".

Ojciec Andrzej Krot z Kościoła greckokatolickiego rozważał hasło tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan – „Powołani, aby głosić wielkie sprawy Boże" (por. 1 P 2, 9). Kapłan podkreślił, że nasza wiara, nasza jedność z Chrystusem niesie temu światu światło i piękno. „Jednak nie są one własnością pewnego jednego wyznania, każda wspólnota chrześcijańska ma te oznaki, te wielkie dzieła Pańskie, które można głosić" – powiedział o. Andrzej Krot.

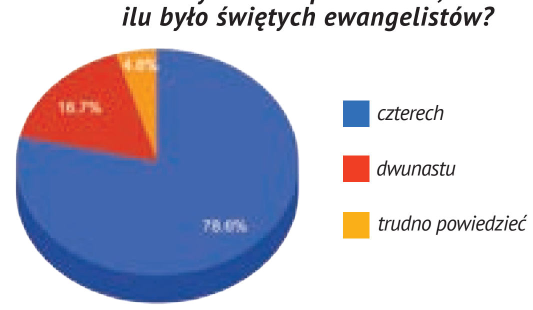
Z kolei bp Józef Staniewski w swym słowie zaznaczył, że Chrystus zaprasza wszystkich chrześcijan na górę gdzie lepiej widać: ubogich duchem i zasmuconych, łagodnych i sprawiedliwych, miłosiernych i czystych, twórców pokoju i prześladowanych, dlatego więc wszystkim chrześcijanom trzeba wspólnie budować cywilizację miłości i wspólnie występować jednym głosem w obronie pokoju w świecie.

Podczas liturgii światła przedstawiciele wspólnot chrześcijańskich zapalili od paschału świece symboliczne, światło których przekazane zostało wszystkim uczestnikom nabożeństwa, pomodlili się „Ojcze nasz" i przekazali sobie nawzajem znak pokoju.

Na zakończenie ks. bp Aleksander Kaszkiewicz podziękował wszystkim za udział w nabożeństwie oraz zachęcił do dalszej modlitwy w intencji jedności chrześcijan i pokoju w świecie i rodzinach. Hierarcha zachęcił do dawania dobrego przykładu przez konkretne czyny i do realizacji w taki sposób pragnienia Chrystusa, aby wszyscy byli jedno. Ordynariusz grodzieński podkreślił także, że dzisiaj, kiedy cały świat jest otoczony konfliktami z przyczyny straty podstawowych zasad i wartości, ważnym zadaniem każdego wiernego jest głoszenie Dobrej Nowiny swym słowem i życiem.

WYNIKI SONDY

Czy możesz powiedzieć, ilu było świętych ewangelistów?



Kolejna sonda daje nam możliwość przypomnieć sobie ilu jest Ewangelistów. Większość respondentów odpowiedziało prawidłowo, zaznaczając wariant „czterech". Spory też procent uczestników sondy twierdzi, że Ewangelistów jest dwanaście. Warto wziąć do rąk Nowy Testament i jeszcze raz zapoznać się z Ewangelią według Mateusza, Marka, Łukasza i Jana.

Wyniki kolejnej sondy komentuje ks. Paweł Sołobuda, redaktor naczelny.

KOMENTARZ EKSPERTA



Ks. Paweł Sołobuda

Dzieci przygotowując się do I Komunii Świętej już wiedzą, że jest cztery Ewangelii, a więc jest czterech Ewangelistów. Myślę że człowiek, który systematycznie otwiera w domu Nowy Testament, dobrze zna ile było Ewangelistów. Wyniki kolejnej sondy wskazują na to, że większość respondentów zna liczbę Ewangelistów. Ale jest też grupa ludzi, którzy zaznaczyli, że Ewangelistów jest dwanaście. Myślę, że większość z nich nie bardzo uważnie przeczytała pytanie i szybko zaznaczyła odpowiedź, myląc Ewangelistów z Apostołami. Warto więc jeszcze raz wrócić do prawd katechetycznych i lektury Nowego Testamentu, aby odnowić w pamięci liczbę Ewangelistów.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:



9 lutego 2002 r. – ks. Antoni Rafałko SDB, *prob. Oszmiana;*
10 lutego 1948 r. – ks. Roman Panocha, *wik. Raduń;*
10 lutego 2003 r. – ks. prał. Lucjan Wojciechowski, *Radom – prof. WSD w Grodnie;*
13 lutego 1959 r. – ks. Paweł Sienkiewicz, *wik. gen., prob. Gudohaj;*
15 lutego 1972 r. – ks. Michał Szołkiewicz, *prob. Trokiele.*

Podczas przygotowania wiadomości wykorzystano strony internetowe: ***grodnensis.by, catholic.by***

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dokładnie pięć lat temu w gazecie „Słowo Życia” ukazał się pierwszy numer rubryki młodzieżowej „Na skrzyżowaniu”. Z tej okazji chciałabym podziękować wszystkim i każdemu z Was osobiście za udział w spotkaniach refleksyjnych na placówce młodzieżowej. Dzięki Wam rubryka istnieje i rozwija się do dnia dzisiejszego.

Proponuję zastanowić się nad tytułem „Na skrzyżowaniu”: co dla Was znaczy to wyrażenie, jak go rozumiecie. Proszę dosyłać swoje refleksje do redakcji. Najciekawsze listy zostaną wyróżnione nagrodami.

W dzisiejszym numerze zastanówmy się nad bezinteresownym darem, zamysłem tworzenia i majestatem Boga. Dowiemy się, jak poznawać Duch Boży, gdzie zobaczyć przejawy umysłu Wszechmogącego i po co być umiarkowanym i oszczędnym.

Naprzód z Bogiem!



Angelina Pokaczajło

Rozpoznać w stworzeniu Boży dotyk

CYTAT Z BIBLII: *„Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego jest wszystko. Jemu chwała na wieki. Amen” (Rz 11, 36).*

Jak zwięźle i zgodnie z prawdą apostoł Paweł przekazał myśl o idealnym wszechświecie! W każdym stworzeniu – oddech Wszechmocnego. On – Władca wszystkiego, co istnieje, Ten, któremu wszystko podlega, i którego wszyscy powinni wychwalać.

INTENCJA MIESIĄCA: *abyśmy opiekowali się światem stworzonym, który otrzymaliśmy jako bezinteresowny dar, żeby go pielęgnować i chronić dla przyszłych pokoleń*

Świat – najcenniejszy dar, który odziedziczyliśmy od Boga. I tylko od nas zależy, w jakiej formie go zobaczą następne pokolenia. Należy odnosić się do świata otaczającego uważnie i delikatnie, nie być egoistą i myśleć o przyszłości.

PRZEDMIOT ROZWAŻAŃ MIESIĄCA: *wszechświat*

Uprzejmy człowiek nigdy nie przestaje dziwić się pięknu, złożoności i różnorodności świata otaczającego. Wierzący wszędzie widzi przejawy Boskiego umysłu. Co więcej, wierzy, że Wszechmocny Bóg nieustannie myśli o swoim stworzeniu. A to świadczy o nieograniczonej mocy i mądrości Stwórcy, o Jego nieskończonej wielkości.

Świat otwiera nam możliwość poznania Ducha Bożego, podstawowymi elementami którego są miłosierdzie, miłość, wszędzie istnienie, wieczność... w Ten sposób do Boga – przez świat otaczający.

CEL MIESIĄCA: *odkryć świat na nowo*

To można robić nieustannie. Nawet najbardziej zwykłe codzienne pojęcia, zdarzenia, zjawiska mają bezdenną głębię, a w końcu stają się niezrozumiałe. Niektórzy uważają, że Boża sprawa nie jest dostępna i nawet nie warto o niej mówić. Na ten temat dokładnie wypowiedział się jeden z wpływowych filozofów chrześcijańskich Cyryl Jerozolimski: „Czy dlatego, że nie mogę wypić całej rzeki, nie będę i umiarkowanie dla korzyści mojej brać wody z niej?”.

SPRAWA MIESIĄCA: *rozpoznać w stworzeniu Boży dotyk*

Każda rzecz na świecie według Bożego zamysłu ma sens i przeznaczenie. Jeśli nie można tego zobaczyć, oznacza to, że umysł nie jest jeszcze gotowy do postrzegania prawd wyższych. Obejrzymy oczywiste przykłady otaczającego świata. W małym nasionku koncentruje się zapas niewidzialnej energii wystarczającej do wzrostu olbrzymiego drzewa. Każdy zielony liść jest skomplikowaną „fabryką”, która produkuje tlen. Pęcherz pławny ryb – urządzenie do regulacji głębokości zanurzenia. Plastry, które budują pszczoły, są przeznaczone do rozmieszczenia maksymalnej ilości miodu przy minimalnym wykorzystaniu materiału budowlanego. Czy to wszystko nie jest dziwne?

PIOSENKA MIESIĄCA: *„Bez granic”, Witalij Jefremoczkin*

Artysta śpiewa o Bogu – wielkim, wszechmocnym i bez granic. „Tylko Ty, Panie, godzien czci” – skupia uwagę słuchaczy piosenkarz. W imieniu całego stworzenia wzywa: „Nie ma już żadnych granic, z Tobą nie ma żadnych przeszkód”. I przez piosenkę z zaufaniem oddaje Bogu swoje życie.

WIDEO MIESIĄCA: *„Dzieci o stworzeniu świata”, grodnensis.by*



Drugie z kolei wideo z udziałem dzieci przygotował portal diecezji grodzieńskiej grodnensis.by. Młodzi wierni rozmyślają o tym, jak Bóg stworzył wszechświat i dlaczego nieczysty kusił pierwszych ludzi, kto żyje w raju, i co trzeba zrobić, aby się tam dostać. Bezpośrednie, szczere dzieci czasem zmuszają uśmiechnąć się, a czasem poważnie się zastanowić.

OSOBA MIESIĄCA: *święty Paweł Miki*



Paweł Miki urodził się w zamożnej rodzinie w 1565 roku w Kioto (Japonia). W wieku 5 lat został ochrzczony. Uczęszczał do szkoły prowadzonej przez jezuitów. Przez 17 lat odpowiedział na łaskę powołania i wstąpił do tego zakonu. W 1597 roku przygotowywał się do przyjęcia święceń kapłańskich. Miał już za sobą kilka lat pracy jako katecheta, przewędrował niemal cały kraj, nauczając zasad wiary chrześcijańskiej, a także opracował w języku japońskim podstawowy katechizm. Został aresztowany w Kioto i wraz z innymi poddany torturom. Z obciętymi uszami i przypiętym wyrokiem obwożono pojmanych ulicami miasta. Paweł, widząc zbiegające się tłumy, głosił do nich nauki. Nawet gdy został zawieszony na krzyżu, nie przestał wzywać swoich rodaków do porzucenia błędów pogaństwa. Prześladowcy nie chcąc go słuchać i w obawie, aby męstwo męczennika nie przysporzyło nowe nawrócenia, przyśpieszyli jego śmierć, przebijając jego ciało włóczniami.

Papież Urban VIII beatyfikował męczenników z Nagasaki w 1527 roku, a papież Pius IX uroczyście kanonizował ich w 1862 roku. Krew wielu japońskich męczenników i stałość w wierze tych, którzy uniknęli śmierci, sprawiły, że w 1889 roku władze tego kraju zezwoliły na swobodne wyznawanie wiary katolickiej. Dzień pamięci świętego Pawła Miki – 6 lutego.

Do jakich świętych zwracać się ze szczególną prośbą o wstawiennictwo w lutym?

Św. Anna (1 lutego), św. Joanna (4 lutego), św. Paweł (6 lutego), św. Scholastyka (10 lutego), św. Walenty (14 lutego), św. Daniel (16 lutego), św. Konrad (19 lutego), św. Piotr (21 lutego), św. Izabela (23 lutego), św. Aleksander (26 lutego).

Wszystkie uwagi i propozycje piszcie na adres redakcji lub na adres elektroniczny autora rubryki pokachailo.lina@gmail.com.

ŻYCIE KOŚCIOŁA W OBIEKTYWIE

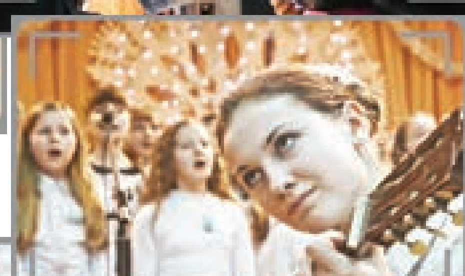
Dekanat Sopoćkinie zorganizował święto śpiewu bożonarodzeniowego

Dekanalny przegląd kolęd i pastorałek, który tradycyjnie został zorganizowany parafią Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, odbył się już po raz 15. Święto zgromadziło fenomenalną ilość chętnych podzielić się swoim śpiewem – około 200 uczestników.

Śpiewali dla Pana tak dzieci i młodzież, jak i dorośli. Po raz pierwszy przegląd kolęd odwiedził zespół seminaryjny „AVE” i ks. Jan Gawecki z Iwia, również wśród gości były zespoły dziecięce z różnych zakątków Grodzieńszczyzny.











Lepiej pytać... niż błądzić

Jak nie mylić z wyborem kreskówki dla dziecka?

Na podstawie poniższej klasyfikacji cech rodzice mogą samodzielnie ustalić, szkodliwa dla dziecka jest kreskówka albo nie. Obecność jednego lub więcej objawów szkodliwej kreskówki służy podstawą do tego, aby nie pokazywać tego produktu swoim dzieciom.

1. *Główni bohaterowie kreskówki zachowują się agresywnie, okrutnie, okaleczają i zabijają, powodują szkody. Przy czym wszystkie szczegóły tego „smakują się”, nawet jeśli wszystko złożone pod maską humoru.*

2. *Złe zachowanie postaci w historii albo pozostaje bezkarne, albo nawet prowadzi do poprawy ich życia: uzyskania uznania, popularności, bogactwa etc.*

3. *W filmie prezentowane są zachowania niebezpieczne w przypadku próby ich powtórzenia w realnym życiu.*

4. *W filmie postaciom właściwe jest zachowanie nietypowe dla ich płci: męskie postacie zachowują się kobieco, kobiece – męsko.*

5. *W wątku są sceny lekceważącego zachowania w stosunku do ludzi, zwierząt, roślin. Mogą to być drwiny ze starości, bezsilnych, słabości, wad fizycznych, nierówności społecznej i materialnej.*

6. *Postacie filmowe są niesympatyczne, a nawet brzydkie. Do percepcji dzieci, dla łatwiejszej orientacji w tym, kto jest „zły”, a kto „dobry”, konieczne jest, aby pozytywny bohater był sympatyczny i miał przyjemny wygląd. Wtedy dziecku łatwiej będzie zrozumieć, kogo z bohaterów należy naśladować, a kogo wręcz przeciwnie.*

7. *W filmie uprawiany jest bezczynny tryb życia, propagowany ideał „życie – to wieczne wakacje”, polityka unikania trudności i osiągnięcia celów w łatwy sposób, bez pracy lub nawet podstępem.*

8. *W fabule wyśmiewane i wyświetlane są z podkreślone brzydkiej strony wartości rodzinne. Główni bohaterowie-dzieci są w konflikcie z rodzicami, które pokazane są absurdalne. Bohaterowie mąż i żona zachowują się w stosunku do siebie niegodziwe, bez szacunku, bez skrupułów. Promowany ideał indywidualizmu i odrzucenia szacunku do tradycji rodzinnych i małżeńskich.*

9. *W filmie są wątki, które z pogardą opisują wszystko, co jest związane z macierzyństwem, narodzinami i wychowaniem dzieci. Obrazy matek wyglądają obrzydliwie, ich styl życia jest pokazany jako niedoskonały i wybrakowany.*

Według grodnensis.by

Drogi Mały Przyjacielu! Wiemy jak czasem trudno się modlić. W głowie wirują różne myśli, w sercu robi się bałagan. Zdarza się nawet, ze modlitwa zaczyna po prostu denerwować! A przecież modlenie się to nic innego jak rozmowa z Kimś, kto bardzo Cię kocha. Czy może być coś lepszego na świecie od takiej rozmowy? Czy jest ktoś, kto uważniej mógłby Cię wysłuchać, pocieszyć, uradować, doradzić w kłopotach, ulżyć w bólu? Czasem trzeba trochę „powalczyć” o taką niezwykłą rozmowę, a czasem, gdy Pan Bóg widzi, że zupełnie się pogubiłeś, sam przychodzi Ci z pomocą. Tak jak pewnemu chłopcu...

Piotrusiowy różaniec

Piotruś nie był wesołym chłopcem. Wychowywali go dziadkowie, ponieważ rodziców stracił, gdy był jeszcze malutkim dzieckiem.

– Babciu, co sprawia ci tyle radości? – zapytał pewnego razu chłopiec.

– Ty i dziadek.

– A dlaczego?

– Bo bardzo was kocham.

– No ale bolą cię nogi, masz kłopoty ze mną i z dziadkiem i... i... umarli moi rodzice...

– To prawda. Gdybym musiała sama dźwigać te wszystkie kłopoty, na pewno nie dałabym rady.

– To kto ci pomaga?

Babcia nie odpowiedziała tylko z uśmiechem wyjęła z kieszonki różaniec. Piotruś wzruszył ramionami. Widywał babcię jak codziennie siedziała w fotelu przebierając w palcach drewniane paciorki. Denerwował go ten widok i sam nie wiedział dlaczego. Może był pogniewany na Pana Boga, że zabrał mu rodziców? Albo nie wierzył, że Matka Boża słucha tego, co mówi babcia? W każdym razie sam nigdy nie brał do ręki różańca i w ogóle coraz rzadziej się modlił.

Pewnego razu wracając ze szkoły postanowił pobyć trochę na skwerku. Znowu dostał zły stopień i nie miał ochoty zaraz po przyjściu do domu tłumaczyć się z tego dziadkowi. Wlókł się teraz noga za nogą kopiąc drobne kamyczki, którymi wysypana była alejka. W pewnej chwili trochę większy żwirek potoczył się prosto pod nogi kobiety siedzącej na ławce, Jej twarz przysłaniał kapelusz ale i tak widać było, że płacze. Piotruś nie wiedział, jak ma się zachować. Udawać, że się spieszy? Zawrócić? Podejść?

– Podejdź tu do mnie, Piotrusiu – zdumiony chłopiec usłyszał cichy głos podobny do tego, jakim przemawiała do niego mama, gdy był jeszcze malutki. Bez wahania usiadł obok nieznajomej. Gdzieś w głębi serca czuł, że może jej zaufać.

– Och mój mały synku – pani przytuliła chłopca. – Uwierz mi, że twoi rodzice są bardzo blisko ciebie. Trudno ci w to może uwierzyć, bo dziś piątek...

– A co ma do tego piątek, proszę pani? – Piotruś przestał pociągać nosem.

– W ten dzień umarł mój Syn.

– Nic nie rozumiem. Przecież zna wszystkich ludzi.

– Właśnie dlatego zgodził się umrzeć.

– Ale skoro opowiedział pani o mnie, to chyba żyje?

– To prawda. Ale... Piotrusiu, czy ty przypadkiem nie chciałbyś spróbować odmawiać różańca ze swoją babcią?

– A po co?

– Wtedy łatwiej zrozumiesz to, o czym mówię. Naprawdę. A kiedy znów się spotkamy będziesz mówił do mnie „Mamo”.

Nieznajoma wstała i zniknęła w kasztanowej alejce. Na ławce pozostał tylko drewniany różaniec. Piotruś nieśmiało wziął do ręki gładkie koraliki. Kręciło mu się w głowie od tej dziwnej i niezrozumiałej rozmowy. W dłoni poczuł chłodne dotknięcie metalowego krzyżyka. Nagle wszystko wydało mu się takie jasne, spokojne i ciche. Pobiegł do domu i nie zdejmując nawet butów usiadł obok babcinego fotela. Wziął babcię za rękę i po raz pierwszy zaczął się z nią modlić. Był piątek. Chłopiec powoli przesuwał paciorki różańca zasłuchany w rozważania o męce i śmierci Pana Jezusa. W kolejne dni poznał Tajemnice Chwalebne, Tajemnice Radosne i Tajemnice Światła. Powoli modlitwa różańcowa stała się mu bardzo bliska. To była jego rozmowa z Matką Bożą, do której nie mówił już inaczej jak „moja Mama”.



Co sprawia Ci najwięcej trudności na modlitwie?
Co wtedy robisz? Kto może Ci pomóc modlić się?
A jak można się modlić?
Czy tylko odmawiając pacierz?
Czy zdarza Ci się odmawiać różaniec?
Jak wyobrażasz sobie poszczególne tajemnice?
Potrafiłbyś je narysować?

Przygotowała Kinga Krasicka

Z GŁĘBI SERCA

Czcigodnemu Księdzu Pawłowi Koleśnikowi

z okazji Urodzin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń. Niech każdy Twój dzień będzie szczęśliwy i błogosławiony, obok będą życzliwi ludzie, a łaski Boże niech spływają na Ciebie nieustannie. Czerp radość z każdej chwili, ciesz się swoją posługą i zawsze uśmiechaj się do siebie i ludzi obok. Szczęść Boże!

Rodzina Kogarków i ich dzieci, w. Nowosiołki

Czcigodnemu Ojcu Andrzejowi Szczupałowi

z okazji Jubileuszu składamy najserdeczniejsze życzenia: mocnego zdrowia, pogody ducha, realizacji wszelkich marzeń i zamiarów, wytrwałości, siły, dobrych ludzi obok, niegasnącego zapału w pracy oraz Bożego błogosławieństwa na każdy dzień życia.

Studenci kursów katechetycznych przy Wydziale Nauczania i Wychowania Kurii Grodzieńskiej

Czcigodnemu Księdzu Pawłowi Koleśnikowi

z okazji 40-lecia Urodzin życzymy dużo zdrowia, radości, światła Ducha Świętego oraz nieustannej opieki Maryi Panny. Niechaj każdy dzień będzie napełniony Bożą miłością, a wykonywana praca przynosi radość i błogosławione owoce.

Parafianie ze w. Andrzejowce

Czcigodnemu Księdzu Walentemu Chwiedukowi

z okazji dnia Imienin z całego serca składamy życzenia: zdrowia, pokoju w duszy oraz dużo sił i wytrwałości, by nadal służyć Panu Bogu i ludziom. Szczęść Boże!

Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy Duszom Czyśćcowym z Bielicy

Czcigodnemu Ojcu Romanowi Cieślakowi

z okazji 55 rocznicy Urodzin oraz zbliżających się Imienin składamy najserdecznejsze życzenia: obfitych łask Bożych na każdy dzień, darów Ducha Świętego oraz nieustannej opieki Matki Najświętszej. Niech dobry Bóg zawsze pomaga w głoszeniu Słowa Bożego oraz szerzeniu Królestwa Niebieskiego na ziemi, niosąc wszystkim spotkanym ludziom promień miłości i nadziei.

Z modlitwą wdzięczni parafianie z Porzecza

Kochanemu Synowi Księdzu Wiaczesławowi Matukiewiczowi

z okazji Urodzin życzymy dużo radości, szczęścia, uśmiechu. Niech Najświętsza Maryja Panna zawsze ma Cię w swojej opiece, a Duch Święty hojnie obdarowuje swymi darami. Błogosławieństwa Bożego, siły w pełnieniu codziennych obowiązków oraz obfitych plonów na niwie, na którą posłał Cię Pan.

Mama i ojciec

Czcigodnemu Księdzu Wiaczesławowi Matukiewiczowi

z okazji Urodzin z całego serca składamy najpiękniejsze życzenia wszystkich łask Bożych, Bożego błogosławieństwa i obfitych darów Ducha Świętego. Niech każdy Twój dzień będzie szczególny, a obok będą dobrzy i szczerzy ludzie, zawsze gotowi przyjść z pomocą. Niech Twój św. Patron zawsze czuwa nad Tobą, a Matka Boża otacza swym matczynym płaszczem. Życzymy także mocnego zdrowia na długie lata życia, pogody ducha, optymizmu, mocnej niezachwianej wiary i nadziei. Szczęść Boże!

Parafianie z kapl. we w. Bakszty rejonu iwiejskiego

Czcigodnemu Ojcu Andrzejowi Szczupałowi

z okazji Imienin i 60. rocznicy Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, szczęścia, wytrwałości w pracy duszpasterskiej, opieki Matki Bożej, darów Ducha Świętego oraz wiele pięknych chwil na drodze kapłańskiej. Niech Duch Święty przeniknie do głębi Twojego serca i przyniesie radość i pokój. Dziękujemy za rozpalony ogień wiary, otwarte serce oraz oddaną pracę na rzecz Boga i ludzi.

Wierni z par. Nowa Ruda

Czcigodnemu Księdzu Wiktorowi Wieliwisowi

z okazji Urodzin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia połączone z modlitwą. Niech kochające ręce Jezusa w ciszy ogarną Twe życie. Niech Chrystusowe serce modlitwy Twej każdy szept usłyszy, wysłucha i uświęci każdy moment Twego życia. Życzymy wszelkich łask i opieki Matki miłosiernej w zdrowiu, radości i wierności.

Parafianie z Putryszek

Szanownym Siostrom Eucharii Hulbój, Czesławie Oleszczyk, Marii Romańczuk oraz Helenie Krzywickiej

z okazji Urodzin z całego serca życzymy szczęścia, radości i pogody ducha. Niech Pan Bóg zawsze obdarza Was dobrym zdrowiem, błogosławieństwem, mocą i wytrwałością, a na Waszą drogę posyła dobrych i życzliwych ludzi.

III Zakon św. Franciszka, Kółko Żywego Różańca z par. Teolin

Czcigodnemu Księdzu Michałowi Steckiewiczowi

z okazji Urodzin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia wszystkich łask Bożych na każdy dzień życia i posługi kapłańskiej. Niech Duch Święty obdarza Cię swoimi darami, a Matka Najświętsza nieustannie opiekuje się Tobą. Serdecznie dziękujemy Ci za zrobiony trud, przyjazny uśmiech, uważne podejście do dzieci i dorosłych, dobre serce i miłość do każdego z nas.

III Zakon św. Franciszka, Komitet Kościelny i parafianie z par. Trójcy Świętej

Czcigodnemu Księdzu Wiaczesławowi Matukiewiczowi

z okazji Urodzin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia. Niech Pan Bóg darzy Cię zdrowiem, mądrością i wszelkimi łaskami, a także błogosławi Twą drogę kapłańską. Duch Święty niech będzie nieskończenie hojny w swe dary, a Matka Boża Dudska nieustannie się Tobą opiekuje. Bóg zapłać rodzicom za syna kapłana.

Parafianie z kośc. Narodzenia NMP w Dudach

Czcigodnemu Ojcu Andrzejowi Szczupałowi

z okazji Urodzin przesyłamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: wszelkich łask Bożych, opieki Matki Bożej i św. Patrona, radości, pogody ducha, życzliwych ludzi obok, sił i wytrwałości w kroczeniu drogą Chrystusowego kapłaństwa. Szczęść Boże!

Z modlitwą rodzina Zając

Drogiej Siostrze Agacie Smolskiej

składamy serdeczne życzenia w dniu Imienin. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni Panu Bogu za to, że zapalony promień miłości Bożej wkładałaś w serca naszych dzieci i wnuków i prowadziłaś ich do Boga, za pewność, pokój i nadzieję, które im dawałaś. Za taką ofiarność jesteśmy bardzo wdzięczni. Niech Cię Bóg obdarza zdrowiem, radością i miłością. Niech Twoja droga życia będzie wysłana płatkami róż. Niech Pan Jezus poprzez nasze szczere modlitwy odwdzięczy za to, co nam zrobiłaś.

Ze szczerą modlitwą Alicja i Witilij Woronowowie ze Smorgoń

Czcigodnemu Księdzu Wiktorowi Myślukowi

z okazji Urodzin pragniemy złożyć serdeczne życzenia obfitych łask Bożych oraz samych szczęśliwych chwil. Życzymy dużo radości w posłudze duszpasterskiej, oraz siły do realizacji wszystkich planów i zamiarów. Niech wszyscy ludzie, których spotkasz na drodze kapłańskiej, darzą Ci życzliwością i dobrocią, a wszechmogący Bóg niech zsyła na Ciebie swoje hojne dary. Niech Najświętsza Panna otacza Cię matczyną miłością i opieką, szczególnie w trudnych chwilach, i wyprasza u Syna wszelkie potrzebne łaski.

Parafianie z Rosi

Czcigodny Księże Józefie Bogdziewiczu! Przyjmij wyrazy szczerego współczucia w związku ze śmiercią swej ukochanej matki. Podzielamy Twój ból i smutek. Niech nasze słowa będą dla Ciebie wsparciem w ten trudny czas i pomogą przeżyć stratę bliskiej osoby.

Komitet Kościelny z par. Kosmy i Damiana w Ostrowcu

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Paweł Sołobuda;** założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej;**
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Jerzy Ławysz, Angelina Pokaczajło; tel. 152/ 756438; e-mail: **slowo.grodnensis@gmail.com.; http://www.slowo.grodnensis.by;**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»,** ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 635; nakład: 7200; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna